

Ks. DR ALOJZY BUKOWSKI SI



**NATURALNE UZDOLNIENIE  
CZŁOWIEKA DO POZNANIA BOGA  
W ŚWIETLE OBJAWIENIA**



KRAKÓW 2026

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)



# **Naturalne uzdolnienie człowieka do poznania Boga w świetle Objawienia**

Ks. DR ALOJZY BUKOWSKI SI

Zdolność do poznania Boga ze stworzeń zaświadcza nam własna świadomość; potwierdza ją świadectwo innych ludzi, istnienie wzniosłej idei Boga nawet u ludów pierwotnych. Zdolności tej dowodziła zawsze, przeciwko zarzutom różnego rodzaju sceptyków i agnostyków, prawdziwa filozofia. O tym uzdolnieniu upewnia nas też sam Bóg w sposób nadprzyrodzony. "Przemawiając bowiem do ludzi wielokrotnie, przez proroków, a na ostatek przez Syna Swego" (1) nie objawił nam Bóg tylko tajemnic, z natury swej dla naszego rozumu niedostępnych, lecz także niektóre, szczególnie ważne, prawdy naturalne; a to w tym celu, jak objaśnia Sobór Watykański, żeby te prawdy "także w obecnym stanie rodzaju ludzkiego przez wszystkich łatwo, całkiem pewnie i bez przymieszki błędu poznane być mogły" (2).

Do tych prawd należy między innymi, właśnie naturalne uzdolnienie człowieka do poznania Boga ze stworzeń. Więc starajmy się pokrótce zaznajomić z tym, co o tej kwestii zawiera się w źródłach Objawienia i orzeczeniach najwyższej władzy kościelnej.

## **1. Nauka Pisma Świętego.**

Powoławszy człowieka do życia, jako koronę całego widzialnego świata, nie zostawił go Bóg na tym, jakkolwiek już zaszczytnym stanowisku, lecz wyniósł go niezmiernie ponad wymagania wszelkiego stworzenia. W niewypowiedzianej swej dobroci nie chciał Bóg człowieka mieć tylko sługą, lecz dzieckiem i przyjacielem swoim. W tym celu dopuścił go przez udzielenie mu łaski poświęcającej do uczestnictwa w swej boskiej naturze i dał się mu też w nadprzyrodzony sposób poznać. Gdy zaś człowiek ten przyjacielski stosunek przez grzech zerwał, nawiązał go Bóg natychmiast na nowo przez objawienie obietnicy zbawienia, a później to objawienie wielokrotnie ponawiał i uzupełniał aż do pełności prawdy, którą przyniósł na ziemię jednorodzony Syn Boży. Dzieje nadprzyrodzonego objawienia Bożego i zarazem ważniejszą jego treść podaje Pismo św. napisane z polecenia i pod szczególnym współdziałaniem Boga, zwane dlatego słowem Bożym. Nadto ustanowił Bóg Kościół i przyrzekł mu szczególną swą opiekę dla nieomylnego głoszenia prawdy objawionej aż do końca świata.

Więc w rzeczywistości mamy i mają wszyscy ludzie możliwość poznania Boga z nadprzyrodzonego objawienia i tym światłem, wiarą w nadprzyrodzone objawienie się kierując, mają dążyć do Boga, jako do nadprzyrodzonego celu.

Dlatego nie powinniśmy się dziwić, że w Piśmie św. stosunkowo rzadko mowa jest o naturalnym poznaniu Boga. Jednak Pismo św. takiego poznania bynajmniej nie wyklucza, lecz przeciwnie, chociaż z naciskiem podnosi, że Bóg jako duch nieskończony ani okiem ciała widziany ani przez żaden stworzony rozum w naturalny sposób bezpośrednio poznany być nie może, przyznaje wyraźnie człowiekowi zdolność poznania Boga pośrednio ze stworzeń. Owszem gdziekolwiek o tym wspomina, wyraża się jako o prawdzie ogólnie znanej i nie wymagającej żadnego osobnego uzasadnienia.

Już Stary Testament uważa świadectwo stworzeń o Bogu za tak jasne, że przyrównuje nieme stworzenia do żywych nauczycieli, gotowych dać na postawione im pytanie jasną odpowiedź. W 12 rozdziale księgi Hioba (w. 7 nst.) czytamy: "Spytaj się bydła i nauczy cię, i ptactwa niebieskiego, a okaże ci. Mów do ziemi, a odpowie tobie i będą ci opowiadać ryby morskie. Któż nie wie o tym wszystkim, że ręka Pańska to uczyniła. W którego ręce dusza wszystkiego, co żyje i duch wszelkiego ciała człowieczego".

Nie trzeba nawet pytać ani badać stworzeń, bo one same, zwłaszcza wspanialsze jak niebo i zmieniające się na nim zjawiska mówią donośnym głosem o Bogu, głosem, który nie może nie być słyszany, bo on rozbrzmiewa po całej ziemi aż po jej krańce: "Niebiosa opowiadają chwałę Bożą" tak śpiewa Psalmista (18, 1-5) "i firmament oznajmia dzieła rąk Jego. Dzień dniowi opowiada słowa, a noc nocy przekazuje wiadomość. Nie są to słowa, ani mowy, których by głosu nie słyszano; po całej ziemi rozchodzi się ich głos i po kończynach ziemi ich słowa".

Dlatego wystarczy wnieść oczy w górę, by poznać Stwórcę i Pana wszechrzeczy, jak zaręcza Izajasz (40, 26), mówiąc: "Podnieście ku górze oczy wasze a obaczcie kto to stworzył. Ten, który wywodzi w porządku wojsko ich, a wszystko po imieniu zowie, dla wielkości, siły i mowy i możliwości Jego ani jedno nie zostało".

Tym sposobem może poznać Boga nie tylko ten, kto w Niego już uwierzył, lecz także kto Go jeszcze nie poznał lub poznawszy znów utracił; albowiem Psalmista nazywa ogólnie każdego zaprzeczającego istnieniu Boga "głupcem"; mianowicie w Psalmie 13, który zaczyna się od słów: "Rzekł głupi w sercu swoim: «nie masz Boga!»".

To samo miano stosuje Mędrzec Pański do wszystkich ludzi nie uznających prawdziwego Boga, wykazując równocześnie ogólną możliwość poznania Boga z wielkości i piękności świata. Klasyczne te wywody znajdują się w trzynastym rozdziale Księgi Mądrości od wiersza 1-9.

(1) "Głupi" czyli według oryginalnego tekstu, "obrani z (rozumnej) natury (μάταιοι... φύσει) są wszyscy, w których nie masz znajomości Boga, i z tych rzeczy dobrych, które widzą, nie mogli poznać Tego, który jest, ani z rozważania dzieł Jego rozpoznać Stwórcy; (2) ale albo ogień, albo wiatr, albo prędkie powietrze, albo okrąg gwiazd, albo gwałtowną wodę, albo słońce i księżyc za światowładnych bogów uważali. (3) Jeśli oczarowani tych stworzeń pięknnością uznali je za bogi, to powinnyby przecież poznać, o ile wspanialszym jest ich Władca, gdyż Sprawca piękności to wszystko stworzył. (4) Albo jeśli moc i działalność ich podziwiali, to powinnyby przecież poznać, iż mocniejszy jest Ten, który je stworzył. (5) Z wielkości bowiem i piękności stworzeń można za pomocą porównań poznać ich Stworzyciela". Zauważywszy potem, że ci, którzy ubóstwiają siły natury są poniekąd mniej winni, niż ci, którzy boską cześć oddają wytworom rąk ludzkich, kończy natchniony pisarz oświadczeniem, że także pierwszych (8) "nie można usprawiedliwić. (9) Jeśli bowiem tak wiele zrozumieć mogli, iż świat zdołali rozumem ogarnąć, jakóż Pana jego nie łatwiej znaleźli?".

Mamy więc tutaj najwyraźniejsze stwierdzenie, że człowiek z natury jest uzdolniony do poznania ze stworzeń, zwłaszcza z ich wielkości i piękności, Boga i Stwórcę wszechrzeczy i że to nawet jest łatwiejszym niż zbadanie świata, jakiego dokonali poganie, i że z powodu nieznamości prawdziwego Boga i oddawania boskiej czci fałszywym bogom człowiek staje się winnym.

Jeśli przejdziemy do Nowego Testamentu, to widzimy z Ewangelii, że Chrystus niejednokrotnie wspominał o działaniu Bożym i Opatrzności Bożej, ujawniającej się w porządku naturalnym (Mt. 6, 26 nst.). Lecz nie dowodził stąd i nie potrzebował dowodzić istnienia Boga, ponieważ słuchacze Jego uznawali Boga i nadprzyrodzone objawienie, otrzymane za pośrednictwem patriarchów i proroków Starego Zakonu. Do tego też nawiązywał Chrystus w swych kazaniach. (Mt. 22, 23).

Z Apostołów wypowiedział się o naturalnym poznaniu Boga najdokładniej ten, któremu w szczególny sposób przypadła misja pomiędzy ludźmi stojącymi poza sferą starozakonnego objawienia. Św. Paweł stwierdza nie tylko możliwość, ale także rzeczywistość naturalnego poznania Boga u wszystkich ludzi i podkreśla karygodność tych, którzy tego poznania nie wprowadzają w życie.

Chociaż Bóg sam w sobie jest niewidzialny, możemy Go poznać, tak uczy Apostoł, ze stworzeń, w których swe istotne przymioty ujawnił. Dlatego przyczyny bałwochwalstwa pogan nie wolno upatrywać w braku znajomości prawdziwego Boga, lecz w gnębieniu prawdy. To należy uważać za ich podstawową winę oraz za źródło zaślepienia ich umysłu i nienaturalnych występków, w jakie popadli.

"Gniew Boga objawia się", tak czytamy w liście do Rzymian (I, 18 nst.), "na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość gnębią poznaną prawdę Bożą. (19) To bowiem, co o Bogu wiedzieć można, jawne jest dla nich: gdyż Bóg im to objawił. (20) Bo niewidzialne doskonałości Jego, od stworzenia świata z dzieł Jego widzialnymi się stały dla naszego umysłu, jak wieczna moc Jego i Bóstwo, tak iż od winy wymówić się oni nie mogą: (21) że, gdy znali Boga nie chwalili Go jako Boga, ani Mu dziękowali, lecz znikczemnieli w swych myślach, i zaćmione zostało bezrozumne serce ich. (22) Wydając siebie za mądrych, głupimi się stali. (23) I odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w obraz podobny do człowieka śmiertelnego, ptaków, zwierząt czworonogich i płazów. (24) Bóg przeto podał ich w żądze własnego ich serca, w nieczystość... (25) A że prawdę Bożą odmienili w kłamstwo i chwalili i służyli stworzeniu raczej niż Stworzycielowi, (26) Bóg przeto podał ich w namiętności sromotne... (28) A jako oni nie dbali o to, by uznawali Boga, tak Bóg też podał ich w umysł wypaczony, aby czynili, co nie przystoi".

Skreśliwszy potem w kilku rysach obraz okropnego zepsucia pogan, zaznacza Apostoł, że nawet w tak niskim religijno-moralnym upadku nie byli oni pozbawieni znajomości Boga i swej karygodności. Dodaje bowiem: (32) "Znając sprawiedliwe postanowienie Boże, że którzy takie rzeczy czynią winni są śmierci, nie tylko je sami czynią, ale i w drugich pochwalają" (3).

Uzasadnienie tego twierdzenia daje Apostoł w następnym rozdziale, gdzie znajomość prawa moralnego u pogan, pomimo że nie otrzymali objawienia, udowadnia najpierw z tego, że poganie niektóre przepisy prawa moralnego rzeczywiście wykonują; po wtóre z tego, że doświadcniają głosu sumienia, z jego podwójną, oskarżającą i usprawiedliwiającą czynnością: (14) "Gdy poganie, którzy zakonu nie otrzymali, z przyrodzenia czynią, co nakazuje zakon, oni którzy zakonu nie mają, sami sobie są zakonem: (15) i okazują, że treść zakonu napisana jest na sercach ich. Poświadczą toż samo ich sumienie przez myśli spierające się z sobą, z których jedne ich skarżą, a drugie biorą w obronę: (16) jak to się okaże w dzień, gdy Bóg sądzić będzie tajniki ludzkie".

Ponieważ bezwzględnie obowiązujące prawo moralne może pochodzić tylko od Prawodawcy, mającego absolutną powagę, dostarcza, stwierdzona tutaj przez Apostoła u pogan znajomość prawa moralnego, nowego dowodu na możliwość poznania Boga niezależnie od Objawienia.

Teoretyczne te zasady o możliwości naturalnego poznania Boga, wyłożone w liście do Rzymian, stosował św. Paweł praktycznie w swej działalności misyjnej. Z urywków jego kazań, przechowanych nam w Dziejach Apostolskich, widzimy, że Apostoł przemawiając do pogan, starał się ich najpierw za pomocą racji rozumowych, zaczerpniętych z porządku naturalnego, przywieść do jasnego poznania Boga, by ich przez to do przyjęcia Objawienia przysposobić.

Tak czytamy w rozdziale czternastym Dziejów Apostolskich, że w Lystrze, gdy z powodu cudownego uzdrowienia chromego od urodzenia chciano Pawłowi i Barnabie oddawać boską cześć, Apostoł zawołał: (14) "Czemu to czynicie, my także jesteśmy śmiertelnicy, ludzie wam podobni, a wam niesiemy naukę, byście od tych próżnych rzeczy nawrócili się do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze i wszystko, co się w nich znajduje. (15) Wprawdzie w wiekach ubiegłych dopuścił On, by wszystkie ludy szły swymi drogami, (16) ale nie zostawił siebie bez świadectwa, bo jako Dobroczyńca dawał z nieba deszcze i urodzaje, karmił nas i weselem serca nas napełniał".

W tych słowach mamy ponowne stwierdzenie możliwości naturalnego poznania Boga. Apostoł mówi wyraźnie, że Bóg "dopuścił, by ludy szły swymi drogami", czyli, że nie kierował nimi przez nadprzyrodzone objawienie, lecz mimo to nie zostawił siebie bez świadectwa, ponieważ okazywał się stale Dobroczyńcą ludzkości przez celowe i potrzebom człowieka odpowiadające urządzenie biegu zjawisk w przyrodzie.

W mowie wygłoszonej przed Areopagiem w Atenach zwraca św. Paweł uwagę słuchaczy na Opatrzność Bożą, ujawniającą się w dziejach narodów i zawierającą się w niej pobudkę do szukania Boga i podnosi łatwość znalezienia Go z powodu ścisłego stosunku, w jakim nieustannie z nami zostaje, dając nam istnienie, życie i wszelką czynność. "Mężowie ateńscy", tak przemawiał Paweł według Dziejów Apostolskich (17, 22 nst.), "widzę, że jesteście pod każdym względem nad miarę bogobojni. Albowiem przechodząc i oglądając pilnie wasze świątynie, znalazłem i ołtarz z napisem: «Nieznanemu Bogu». Co wy tedy czcicie a nie znacie, to ja wam właśnie głoszę. Bóg, który stworzył świat i wszystko, co na nim jest, będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach, zbudowanych ręką ani też nie pozwala obsługiwać siebie rękami

ludzkimi, jakoby czego potrzebował, bo sam daje wszystkim życie i oddech i wszystko. Z jednego też wywiódł wszelkie plemiona ludzi, aby zamieszkali całą powierzchnię ziemi, i oznaczył określone czasy i kresy ich siedzib, aby szukali Boga, czy może nie znajdą Go namacalnie, skoro przecież jest On niedaleko od każdego z nas. W Nim bowiem żyjemy i ruszamy się i jesteśmy, jako niektórzy z waszych poetów powiedzieli: «Jesteśmy bowiem nawet rodem Jego»".

Streszczając główne myśli, zawarte w omawianych tekstach, trzeba powiedzieć: według nauki Pisma św. człowiek nie tylko może, ale też powinien umysł swój od stworzeń wznieść do Stwórcy i Pana swego. Szczególnie piękność i celowość porządku w świecie, odpowiadającego potrzebom człowieka, dają donośnym głosem świadectwo o istnieniu Boga i Jego dobroci. Dlatego całkowita nieznajomość Boga jest u myślącego człowieka niemożliwa. Niewiadomość i błędy odnośnie do istotnych przymiotów Bożych mają swe źródło w gnębieniu prawdy, w nieprawości i pysze, powodujących przyćmienie naturalnego światła rozumu.



## 2. Nauka Tradycji.

Zgodnie z Pismem św. głosiła też tradycja kościelna po wszystkie czasy, że można Boga ze stworzeń naturalnym światłem ludzkiego rozumu poznać. Ojcowie Kościoła i starożytni pisarze chrześcijańscy rozumieją nie tylko przytoczone wyżej miejsca Pisma św. o naturalnym poznaniu Stwórcy, lecz używają w tym znaczeniu jeszcze innych, chociaż mniej jasnych tekstów, jak np. z księgi Hioba 36, 25, który, według Wulgaty, brzmi: "wszyscy ludzie widzą Go, każdy człowiek ogląda Go z daleka", lecz w tekście oryginalnym ma nieco odmienne znaczenie. Dalej Psalm 4, 7: "znamieniem nad nami jest światłość oblicza Twego Panie", i Jan 1, 9: "było światłem prawdziwym, które oświeca każdego człowieka, przychodzącego na ten świat", chociaż słowa te według kontekstu odnoszą się do światła nadprzyrodzonego.

Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że Ojcowie zasadniczo naturalne poznanie Boga od nadnaturalnego odróżniają, co najjaśniej widać stąd, że jedno drugiemu przeciwstawiają. Tak np. powiada św. Ireneusz: "Chociaż osoby Trójcy Przenajświętszej można poznać tylko z objawienia, to poznają wszyscy mocą wrodzonego rozumu, że jeden jest Bóg i Pan wszechrzeczy" (4). Według Klemensa Aleksandryjskiego wszelka prawda jest od Boga, lecz w różny sposób i częściowo otrzymujemy ją za pomocą rozumu a częściowo przez objawienie (5). Tę samą myśl wypowiadają często Ojcowie przez wyrażenie, że Słowo Boże w podwójny sposób do nas przemówiło, raz przez stworzenie świata, po wtóre przez usta Chrystusa.

Próby rozumienia wspomnianych wyżej słów św. Pawła z pierwszego rozdziału listu do Rzymian o objawieniu nadprzyrodzonym, odrzucają Ojcowie z największą stanowczością. Św. Jan Złotousty przemawia w trzeciej homilii na temat listu do Rzymian w następujący sposób: "Skądże o Pawle, wiadomo, że Bóg dał się im (poganom) poznać. Odpowiadasz: Co o Bogu wiedzieć można, jawne jest dla nich: gdyż Bóg im to objawił. Czy Bóg głosem do nich przemówił? Bynajmniej! Lecz uczynił coś, co więcej niż głos mogło ich przyciągnąć; stworzył świat i umieścił go w pośrodku – wskutek tego może mędrzec i prostaczek i Scyta i barbarzyniec z samego widoku piękności rzeczy widzialnych wznieść się do Boga" (6). Podobnie św. Augustyn stawia pytanie: "Jak można mówić, że poganie prawdę gnębią. Czy Bóg do którego z nich przemówił? Czy otrzymali prawo tak, jak lud izraelski za pośrednictwem Mojżesza? Słuchaj, w jaki sposób otrzymali objawienie: «Niewidzialne doskonałości Boże od stworzenia świata z dzieł Jego widzialnymi się stały dla naszego umysłu»" (7).

Ojcowie uważają poznanie Boga ze stworzeń naturalnymi siłami rozumu ludzkiego nie tylko za możliwe, ale za bardzo łatwe, za tak łatwe, że w każdym umyśle na widok stworzeń prawie z konieczności się rodzi i nigdy nie może być zupełnie utracone. Z tego powodu nie wahają się Ojcowie nazywać poznania Boga człowiekowi wrodzonym.

Już św. Justyn określa przeświadczenie o Bogu jako wrodzone naturze ludzkiej (8). Tertulian zalicza je do pierwotnego wyposażenia duszy ludzkiej (9), wspólnego wszystkim narodom, które może być wprawdzie przyćmione, lecz nigdy całkiem wytepięte, ponieważ od Boga pochodzi (10). Poganom wytyka jako największe przewinienie, że nie chcą Boga uznać, chociaż Go nie mogą nie znać (11). To samo powtarza św. Cyprian, odzywając się do poganina w te słowa: "To jest największym występkiem nie chcieć Tego uznać, którego nie znać nie możesz" (12).

Klemens Aleksandryjski oświadcza, że nie potrzeba żadnych osobnych dowodów na istnienie Boga, gdyż Opatrzność Jego jawną jest we wszystkim, co widzimy, i że wskutek tego wszyscy z natury, bez pomocy nauczyciela, Boga jako Ojca i Stwórcę wszechrzeczy poznają (13). Zdaniem św. Grzegorza z Nazjanzu byłoby to oznaką niezwykle słabego i tępego rozumu, gdyby ktoś nie doszedł do poznania Boga (14). Św. Hieronim nazywa rzeczą oczywistą, że wszyscy ludzie, z natury posiadają znajomość Boga (15).

Św. Augustyn wyjaśnia to zjawisko mocą Bożą z jednej i siłą rozumu ludzkiego z drugiej strony: "Ta jest moc prawdziwego Bóstwa, powiada, że rozumnemu stworzeniu skoro dojdzie do używania rozumu, nie może zupełnie i całkowicie pozostać nieznaną; z wyjątkiem bowiem niewielu, w których natura zbyt jest zepsuta, cały rodzaj ludzki uznaje Boga za Stwórcę tego świata" (16).

Jeszcze dwaj ostatni, wielcy doktorzy, zamykający poczet Ojców Kościoła, głoszą to samo. Na zachodzie, mówi Grzegorz Wielki: "Dlatego, że jest istotą rozumną, powinien człowiek rozumem poznać, że Ten, który go stworzył, jest Bogiem" (17). A na Wschodzie uczy św. Jan Damasceński, że "wszystkim ludziom jest w naturze wszczepione poznanie Boga i że samo stworzenie, jako też jego zachowanie i kierownictwo ogłaszają Majestat Boży" (18).

Te kilka cytatów mogą wystarczyć dla przekonania się, że Ojcowie Kościoła wypowiedzieli się o możliwości i powszechności naturalnego poznania Boga w sposób możliwie najdobitniejszy i najjaśniejszy.

Jednak trzeba zauważyć, że niesłusznie powoływali się z tej racji na powagę Ojców zwolennicy filozoficznej teorii o ideach wrodzonych. Ojcowie nazywają wprawdzie naturalne poznanie Boga wrodzonym, lecz przy uwzględnieniu bliższego i dalszego kontekstu staje się jasnym, że oni tego wyrazu nie biorą w ścisłym, lecz tylko w szerszym znaczeniu; innymi słowy, nie twierdzą iż człowiek rodzi się z gotową już ideą Boga, lecz tylko, że na mocy wrodzonego uzdolnienia z wielką łatwością i niemal koniecznością dochodzi do poznania Stwórcy. Widać to najlepiej stąd, że nawet ci sami pisarze, którzy do poznania Boga stosują wyraz "wrodzone", określają to poznanie jako zaczerpnięte ze stworzeń. Tak np. Klemens Aleksandryjski wskazuje na widoczną w świecie opatrność, jako na źródło, z którego poznajemy Boga (19), a Tertulian swoje powiedzenie, że dusza od początku wyposażona została w poznanie Boga, wyjaśnia w ten sposób, że Bóg od początku stworzył wszystkie rzeczy w tym celu, aby był z nich poznany (20).

Lecz nasuwa się poważniejsza trudność: powstaje pytanie, jak pogodzić tę naukę Ojców o wielkiej łatwości i powszechności naturalnego poznania Boga z rzeczywistością? z faktem wielkiego rozpowszechnienia politeizmu? Można by wprawdzie odpowiedzieć, że politeizm nie dowodzi braku poznania prawdziwego Boga, wszak człowiek może postępować wbrew swemu przekonaniu i mimo znajomości Boga, odmawiać mu należnej czci. Rzeczywiście, tak Pismo św. jak i Ojcowie czynią poganom wyrzut, że poznają prawdę gnębią. Lecz równocześnie zaznaczają, tak Pismo św. jak i Ojcowie, tak samo zgodnie, że poganie w znacznej mierze uwikłani byli w błędnych pojęciach o istocie i przymiotach Boga, co zresztą i z innych źródeł dostatecznie jest wiadome.

Otóż ta pozorna sprzeczność, zawierająca się w przypisywaniu poganom z jednej strony znajomości, a z drugiej strony nieznanności prawdziwego Boga znika, jeśli rozróżnimy dwa stadia lub stany i stopnie znajomości czyli poznania Boga. Jedno poznanie powstaje po dojściu do pełnego używania rozumu z widoku stworzeń prawie samorzutnie, drugie poznanie Boga jest owocem głębszego badania i zastanawiania się. To pierwsze jest jeszcze bardzo niedoskonałe, ale wystarcza dla uświadomienia sobie podstawowych obowiązków religijnych i obowiązku dalszego badania, do czego też wrodzone

człowiekowi pragnienie prawdy i szczęścia pobudza. Kto z pierwszego poznania robi dobry użytek, wprowadza je w czyn i w należyty sposób zastanawia się nad sobą i otoczeniem swoim, dochodzi do coraz jaśniejszego i doskonalszego poznania Boga. Kto atoli to samorzutne poznanie tłumi, może przy dalszym badaniu zejść na manowce i, pod wpływem nieuporządkowanych namiętności i pychy oraz złego otoczenia, popaść w błędy nawet co do istotnych przymiotów Boga. Tak właśnie przedstawia genezę politeizmu Pismo św.: "Gdy znali Boga, mówi Paweł św., nie chwalili Go jako Boga, ani Mu dziękowali, lecz znikczemnieli w swych myślach i zaćmione zostało bezrozumne serce ich. Wydając siebie za mądrych, głupimi się stali. I odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w obraz podobny do człowieka śmiertelnego i ptaków i zwierząt" itd. (21)

Dla wyprowadzenia pogan z tego smutnego stanu starali się Ojcowie najpierw nakłonić ich do uwolnienia się od przywiązania do grzechów, stojącego na przeszkodzie poznaniu prawdy, a potem rozumowymi dowodami o zgodności nauki chrześcijańskiej z rozumem, a przede wszystkim jej podstawowego artykułu o jednym prawdziwym Bogu, przekonać.

Poznajmy ważniejsze myśli choćby jednej greckiej i jednej łacińskiej apologii z drugiego wieku.

Św. Teofil z Antiochii rozpoczyna od zwrócenia uwagi na to, że warunkiem poznania Boga jest wolność duszy od grzechu; podobnie jak lustro, by odbijało twarz, musi być czyste, a oko, by było zdolne do widzenia, musi być zdrowe. Albowiem jak rdza czyni lustro nieużytecznym, tak grzech zaślepia wzrok duszy. Dlatego twierdzenie niektórych, że Boga nie poznają, tak samo nie świadczy przeciwko Jego istnieniu, jak to, że ślepy nie widzi słońca, nie jest dowodem, że słońca na niebie nie ma. Chociaż Bóg dla naszego wzroku jest niedostrzegalny, możemy Go poznać z dzieł i opatrności Jego, podobnie jak poznajemy sternika, choć go nie widzimy, z ruchów okrętu i duszę, chociaż jest niewidzialna, z ruchów ciała, których jest przyczyną. Stały, celowy, potrzebom człowieka odpowiadający porządek w całej przyrodzie dowodzi jasno istnienia Boga i opatrności Jego (22).

Obszerniej przedstawia tenże teologiczny dowód współczesny św. Teofilowi łaciński pisarz Minucjusz Feliks w świetnie, w formie dialogu, napisanej apologii pod tytułem *Octavius* (23). Z dłuższych jego wywodów pozwolę sobie przynajmniej kilka zdań przytoczyć:

"Kiedy oczy twoje do nieba zwrócisz i przyglądniesz się uważnie temu, co u nóg twoich i naokoło ciebie się znajduje, to powiedz, czy może być coś tak widocznego, tak prostego, tak jasnego jak to, że istnieje jakaś Istota obdarzona rozumem najdoskonalszym, która całej naturze życie daje, porusza ją, żywi i nią kieruje.

Przypatrz się tylko na niebo: jak w nieskończoność się rozciąga, z jaką szybkością się toczy, jak w nocy gwiazdami zasiane, w dzień zaś blaskiem słońca świeci, a przyznasz zaraz, jak cudną i boską wprost jest równowaga, którą najwyższy Kierownik tu objawił. Przypatrz się i na rok, jak powstaje z obiegów słońca, i na miesiąc się przypatrz, jak granice mu znaczy księżyc, rosnąc, malejąc i znikając. Co mam powiedzieć o powracającej ciągle zmianie ciemności i światła, abyśmy mieli naprzemian pracę i spoczynek... są to wszystko sprawy, z których każda nie tylko przy pierwotnym założeniu i powstaniu potrzebowała najwyższego Stwórcy i najdoskonalszego rozumu, ale której bez jakiejś niepojętej energii i myśli ogarnąć, zrozumieć i ocenić niepodobna.

Przede wszystkim jednak piękność naszej postaci świadczy, że Bóg jest tu Stwórcą i Artystą: prosta postawa, podniesiona twarz, oczy umieszczone najwyżej jak gdyby na straży, a wszystkie zmysły zebrane w głowie jak gdyby w twierdzy jakiej.

Ale za długo byłoby wyliczać wszystko pojedynczo. Nie ma kawałka na ludzkim ciele, któryby nie odpowiadał fizycznej i estetycznej potrzebie. Co dziwniejsze, że wszyscy ludzie mają ten sam kształt, ale każdy pewne, sobie tylko właściwe rysy. W ten sposób wszyscy jesteśmy do siebie podobni, a każdy z osobna wygląda inaczej".

Po dalszych jeszcze przykładach celowości w naturze kreśli apologeta konkluzję w następujących słowach:

"Gdybyś wszedł do czyjego domu i zobaczył tam wszystko czyste, ułożone, zdobne, to byś uwierzył, że tu gospodarzy pan i to daleko doskonalszy od tych pięknych rzeczy. I tak samo jest w tym domu świata. Skoro patrząc na niebo i ziemię, widzisz wszędzie przezorność, porządek i prawa, to miej odwagę uwierzyć, że istnieje Pan wszechświata i Stwórca od samych gwiazd i całego świata wspanialszy".

Powodu do obszerniejszego omawiania sprawy naturalnego poznania Boga dostarczyli w pierwszych wiekach chrześcijańskich oprócz pogan także niektórzy heretycy, szczególnie gnostycy, którzy przyznawali wprowadzić istnienie Boga, lecz nie uznawali Go za Stwórcę świata; ten uważali raczej za twórcę eona-demiurga, tj. istoty pośredniej między Bogiem i człowiekiem. Wskutek tego utrzymywali oni, że Bóg nie może być poznany ze świata, lecz jedynie z objawienia. Fałszywość tego zdania wykazują im Ireneusz i Tertulian z przeświadczenia o Bogu, istniejącego także u pogan, którzy nie otrzymali objawienia. Nadto też z samego pojęcia Boga, gdyż Bóg musi być Panem wszystkich stworzeń, a nie byłby nim, gdyby przez istoty rozumne nie mógł być poznany (24).

Dalej powoływali się apologety, tak przeciwko gnostykom, jak i przeciwko poganom, bardzo często na świadectwo duszy ludzkiej, polegające na tym, że ludzie powszechnie w razie nagłego niebezpieczeństwa i w silniejszym afekcie Boga wzywają, a to nie jakiegokolwiek z wielu bogów, lecz jedyne, wszystkowiedzącego, sprawiedliwego i dobrego Boga. Najobszerniej rozwinął ten dowód Tertulian, poświęcając mu osobne dziełko o sześciu rozdziałach, pod tytułem: "O świadectwie duszy" (*De testimonio animae*), w którym najlepiej przedstawił, jak to naturalne przeświadczenie o istnieniu Boga zrosło się z życiem i mową, nawet u pogan.

"Powołuję się na nowe świadectwo, tak pisze adwokat-apologeta, albo raczej na świadectwo bardziej znane, niż jakikolwiek dokument pisany; przywołuję na świadka duszę ludzką, nie duszę wykształconą w szkołach i akademiach, czytana w bibliotekach, lecz duszę prostą, surową, nieokrzesaną, niewykształconą, jaką posiadają ci, co prócz niej nic nie mają, jaką można spotkać na publicznych placach, na rogach ulic, i we warsztatach. Właśnie o niewykształconą duszę mi chodzi; albowiem wykształcenie, jakkolwiek nie wielkie, budzi nieufność. Chcę od ciebie usłyszeć, co ty sama z siebie wiesz, albo od Tego, od którego pochodzisz" (25).

Oto taką duszę słyszymy raz po raz mówiącą: "Co Bóg da", "jeśli Bóg zechce", "Bóg jest dobry", "Bóg wszystko widzi", "Bogu się polecam", "Bóg da", "Bóg będzie Sędzią naszym" itd.

Tak przemawia dusza ludzka u wszystkich narodów, gdziekolwiek ludzie istnieją, chociaż w różnych językach, lecz jednako co do treści (26).

Tak przemawia dusza, pomimo niekorzystnych wpływów ciała, przewrotnego wychowania, złych namiętności, kultu fałszywych bogów – skoro się ocknie jakby z odurzenia albo ze snu albo z choroby i zdrowie odzyskuje, natychmiast wzywa Boga imieniem "Bóg wielki", "Bóg dobry", które jest prawdziwemu Bogu właściwe (27).

Z powodu stałości i powszechności tego świadectwa trzeba je uważać za świadectwo samej natury a pośrednio za świadectwo Twórcy i Nauczyciela natury i wskutek tego za prawdziwe (28).

Podobnie powołują się na świadectwo duszy ludzkiej Minucjusz Feliks (29), św. Cyprian (30), Arnobiusz (31), Laktancjusz (32).

Inni Ojcowie przedstawiają znów inne sposoby poznania Boga z duszy ludzkiej.

Św. Atanazy (33), św. Bazyli (34), św. Grzegorz z Nazjanzu (35) nauczają, jak można z duszy ludzkiej poznać Boga jako jej przyczynę i pierwowzór. Zauważa jednak św. Atanazy, że jeśli ta droga komuś za trudna, to może z pewnością Boga poznać z rzeczy widzialnych, które przez swój zadziwiający porządek i harmonię, jakby celowo złożone litery, Boga wskazują i jakby głosem opowiadają (36).

Św. Bazyli nazywa z tego powodu świat "szkołą i instytutem wychowawczym dla poznania Boga", ponieważ nasz umysł przez rzeczy widzialne, jakby za rękę, do poznania rzeczy niewidzialnych prowadzi, według słów Apostoła: "Niewidzialne doskonałości Jego od stworzenia świata widzialnymi się stały dla naszego umysłu" (37). To poznanie istnienia, mądrości, mocy, dobroci i innych doskonałości Boga ze stworzeń poprzedza wiarę, opierającą się na Objawieniu (38).

Św. Jan Złotousty rozróżnia dwa sposoby poznania Boga, jeden ze stworzeń, które nas otaczają, drugi z wewnętrznego głosu sumienia i nazywa stworzenie i sumienie dwoma nauczycielami, danymi nam od początku (39).

Św. Augustyn uwzględnił wszystkie, przez poprzednich Ojców podane dowody na istnienie Boga i wzbogacił je nowymi, podnosząc z wielkim naciskiem niezbędność prawej intencji i czystego serca dla poznania prawdy. Genialny jego umysł upodobał sobie szczególnie dowód z porządku metafizycznego, wykazujący Boga jako ostatnie źródło prawdy, dobra i piękna

(40). Lecz jako najłatwiejszy poleca także wielki biskup hipoński dowód z porządku fizycznego i zauważa, że stąd poznali też filozofowie pogańscy Boga, ale znalezione z powodu zarozumiałości utracili (41). Znany jest dramatyczny opis, w którym święty opowiada, jak sam kiedyś zwracał się kolejno do wszystkich stworzeń, od ziemi aż po niebo, i od wszystkich otrzymał odpowiedź: "Nie jesteśmy bogiem twoim; szukaj ponad nami" (42) i jak wreszcie, widząc wszędzie zmienność i niedoskonałość, doszedł do uznania Istoty nieziennej, wiecznej, nieskończonej doskonałej (43).

Dla właściwej oceny stanowiska, jakie Ojcowie Kościoła w omawianej kwestii zajmują, trzeba zawsze pamiętać, że pomimo przytaczania różnych dowodów rozumowych, bynajmniej nie opierają się wyłącznie na rozumie, lecz wyraźnie powołują się także na Objawienie, przede wszystkim na znane teksty z Księgi Mądrości i z Listu św. Pawła do Rzymian.

W tym podwójnym charakterze, zarazem jako prawda rozumowa i jako prawda objawiona, przeszła nauka o naturalnym poznaniu Boga od Ojców Kościoła do późniejszych teologów, którzy ją wcielili do wypracowanego przez siebie systemu teologicznego. Przy wybitnym zamiłowaniu do spekulacji i przy wielkich wysiłkach, podejmowanych w celu udoskonalenia i usystematyzowania rozumowych dowodów na istnienie Boga, w czym najwięcej odznaczył się św. Tomasz z Akwinu, nie zapominali Scholastycy, że nauka o naturalnym poznaniu Boga należy do tradycji apostoelskiej i nawet w Piśmie św. wyraźnie jest zawarta (44).

### **3. Orzeczenia Kościoła.**

Z pism Ojców i teologów, ogłoszonych pod nadzorem i z aprobatą władz kościelnych, wynika, jak sam Kościół w zwyczajnym wykonywaniu swego nauczycielskiego urzędu o naturalnym poznaniu Boga naucza. Do wydania uroczystego orzeczenia w tej kwestii nie było żadnego powodu, ponieważ po pokonaniu gnostycyzmu, możliwość naturalnego poznania Boga nie była zaprzeczana. Dopiero w XVI wieku wystąpił Marcin Luter z przeciwnym zdaniem. Wychodząc z fałszywego założenia o całkowitym zepsuciu natury ludzkiej wskutek grzechu pierworodnego, twierdził on, że człowiek w obecnym stanie nie może o własnych siłach Boga, ani w ogóle w zakresie religijno-moralnym nic poznać, lecz że sam z siebie z konieczności błądzi (45). Zdanie to zostało, łącznie z fałszywą nauką o grzechu pierworodnym, przez Sobór Trydencki jako sprzeczne z Objawieniem odrzucone. Z powodu wznowienia tego błędu przez jansenistów, potępił je jeszcze osobno Klemens XI, w roku 1713 (46).

Gdy w wieku dziewiętnastym pod wpływem nowszych kierunków filozoficznych, zwłaszcza krytycyzmu, fideizmu i tradycjonalizmu, coraz więcej zaczęło się szerzyć mniemanie, że Boga, jako Istotę transcendentną, w naturalny sposób poznać, albo przynajmniej Jego istnienia w przekonujący sposób udowodnić nie można, uważał Kościół za wskazane, podać w najuroczystszy sposób do powszechnej wiadomości, jaka w tym względzie jest nauka objawiona i czego się trzymać, a czego jako błędu wystrzegać się należy. W tym celu powszechny Sobór Watykański ogłosił dnia 24 kwietnia 1870 roku następujące orzeczenie: "Święty katolicki apostołski rzymski Kościół wierzy i naucza... że Boga, wszechrzeczy początek i cel, można naturalnym światłem rozumu ludzkiego ze stworzeń w sposób pewny poznać; albowiem niewidzialne przymioty Boże od stworzenia świata z dzieł Jego widzialnymi się stały dla naszego umysłu. Dlatego, gdyby ktoś twierdził, że jedyne i prawdziwego Boga, Stwórcę i Pana naszego z tych rzeczy, które są stworzone, naturalnym światłem ludzkiego rozumu w sposób pewny poznać nie można, ten ma być wyłączony ze społeczności kościelnej" (47).

Kiedy ujawniły się próby rozumienia definicji Soboru Watykańskiego w sensie modernistycznym, mianowicie jakoby stosunek człowieka do Boga musiał się opierać jedynie na uczuciu, z wykluczeniem rozumowego poznania i rozumowego dowodu, papież Pius X uchylił to tłumaczenie i dla zapobieżenia szerzenia się tak zgubnego, podstawy religii chrześcijańskiej podrywającego błędu, definicję watykańską przez potrójny dodatek uzupełnił. Według przysięgi, przez Piusa X przepisanej, należy wierzyć, że "Boga, wszystkich rzeczy początek i cel, można naturalnym światłem rozumu z rzeczy stworzonych, tj. z widzialnych stworzeń, jako przyczynę ze skutków, w sposób pewny poznać, a zatem także udowodnić" (48).

Zgodność tego wyznania wiary z wiarą pierwotnego Kościoła i Objawieniem Bożym wynika z wszystkiego, co wyżej z Pisma św. i z dzieł Ojców Kościoła przytoczyłem.

Dlatego w zakończeniu mogę się ograniczyć do zwrócenia w kilku słowach uwagi na to, jak ta nauka Kościoła o możliwości naturalnego poznania Boga doskonale harmonizuje z wynikami najnowszych i najpoważniejszych badań etnologicznych (49) i jak wielkiej doniosłości jest dla całokształtu wiary chrześcijańskiej.

W świetle dogmatu kościelnego rozumiemy dobrze, jak ludy pierwotne mogły o własnych siłach dojść do względnie wzniosłego i czystego pojęcia o Bogu, albo jeśli były w tym wspomagane przez pierwotne objawienie, w jaki sposób to objawienie u nich mogło się zachować.

Jednak trzeba pamiętać, że pewność i prawdziwość nauki Kościoła nie zależy bynajmniej od pewności wspomnianych wyników etnologii, albowiem nauka Kościoła opiera się, jakżeśmy widzieli na wyraźnym objawieniu Bożym.

Zaś upewniając nas w nadprzyrodzony sposób o naszym naturalnym uzdolnieniu do poznania Boga ze stworzeń, daje nam Objawienie zarazem nadprzyrodzoną pewność, że wiara, której od nas dla osiągnięcia wiecznego zbawienia wymaga, zgodną jest z rozumem, ponieważ opiera się na rozumowo poznawalnej powadze Boga, który ani błędzić, ani w błąd wprowadzić nie może.

*Ks. Dr Alojzy Bukowski T. J.*

---

*Idea Boga.* Cykl odczytów, wygłoszonych w Tygodniu Filozoficzno-Religijnym dla młodzieży akademickiej w Warszawie (21-26 listopada 1929 r.), wydany staraniem Studium filozoficzno-religijnego student. Uniwersytetu Warszawskiego. WYDAWNICTWO DOMU PRASY KATOLICKIEJ. Warszawa Krakowskie Przedmieście 71. 1930, ss. 45-68. (a)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

### **Przypisy:**

- (1) Por. Żyd. 1, 1.
- (2) Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion symbolorum*<sup>15</sup>, n. 1786.
- (3) Przekład według tekstu greckiego.
- (4) *Adversus haereses* IV, 6; Migne, *Patrologia Graeca* 7, 724.
- (5) Por. *Stromata* I, 4; Migne, *Patrologia Graeca* 8, 812.
- (6) *Hom. 3 in ep. ad Rom.* 2; Migne, *Patrologia Graeca* 60, 412.
- (7) *Serm.* 141 2; Migne, *Patrologia Latina* 38, 776.
- (8) Por. *Apologia* II, 6; Migne, *Patrologia Graeca* 6, 453.
- (9) Por. *Adversus Marcionem* 1, 10; Migne, *Patrologia Latina* 2, 257.
- (10) Por. *De anima* 41; Migne, *Patrologia Latina* 2, 720.
- (11) Por. *Apologeticus* 17; Migne, *Patrologia Latina* 1, 375.
- (12) *Quod idola dii non sint* 9; Migne, *Patrologia Latina* 4, 576.
- (13) Por. *Stromata* 5, 1, 6; 5, 14, 260; Migne, *Patrologia Graeca* 9, 15. 195.

- (14) Por. *Oratio* 28, 6; Migne, *Patrologia Graeca* 36, 32.
- (15) Por. *Comment. in Gal.* 3, 2; *in Tit.* 1, 10; Migne, *Patrologia Latina* 26, 349. 570.
- (16) *In Io. tract.* 106, 4; Migne, *Patrologia Latina* 35, 1910.
- (17) *Moral.* 17, 3; Migne, *Patrologia Latina* 76, 403.
- (18) *De fide orthodoxa* 1, 1; Migne, *Patrologia Graeca* 99, 789.
- (19) Por. *Stromata* 5, 1, 6; Migne, *Patrologia Graeca* 9, 15.
- (20) Por. *Adversus Marcionem* 1, 10; Migne, *Patrologia Latina* 2, 257.
- (21) Rzym. 1, 21.
- (22) Por. *Ad Autol.* 1, 2; 5; 6; Migne, *Patrologia Graeca* 6, 10 26 ns.
- (23) Por. *Pisma Ojców Kościoła*, Poznań 1925, II, 31 ns. (=POK).
- (24) Por. Ireneusz, *Adversus haereses* 2, 6; Migne, *Patrologia Graeca* 7, 724; Tertulian, *Adversus Marcionem* 1, 9 ns. Migne, *Patrologia Latina* 2, 256.
- (25) *De testimonio animae* 1; Migne, *Patrologia Latina* 1, 607 ns.
- (26) Por. *De testimonio animae* 2.
- (27) Por. *Apologeticus* 17; Migne, *Patrologia Latina* 1, 375.
- (28) Por. *De testimonio animae* 5.
- (29) Por. *Octavius* 18, 11; POK. 36.
- (30) Por. *Quod idola dii non sint*, 9; Migne, *Patrologia Latina* 4, 576.
- (31) Por. *Adversus nationes* 2, 2; Migne, *Patrologia Latina* 5, 815.
- (32) Por. *Divinae institutiones* 2, 1. Migne, *Patrologia Latina* 6, 256.
- (33) Por. *Oratio contra gentes* 30; Migne, *Patrologia Graeca* 25, 64.
- (34) Por. *Homilia in illud: Attende tibi ipsi* 7; Migne, *Patrologia Graeca* 31, 214.
- (35) Por. *Orat.* 28, 3; Migne, *Patrologia Graeca* 36, 30; por. ks. I. Opiola T. J., *Poznawalność i niepojętość Boga u Ojców Kapadockich*, art. w "Przeglądzie Teologicznym", 5 (1924) 3 ns.
- (36) Por. *Oratio contra gentes* 34; Migne, *Patrologia Graeca* 25, 69.
- (37) *In Hexameron homilia* 1, 6; Migne, *Patrologia Graeca* 29, 16.
- (38) Por. *Epist.* 235; Migne, *Patrologia Graeca* 32, 872.
- (39) Por. *De Anna sermo* 1, 3; Migne, *Patrologia Graeca* 54, 636.
- (40) Por. J. Hessen, *Der augustinische Gottesbeweis historisch und systematisch dargestellt*, Münster i. W., 1921; J. Geysler, *Augustin und die phänomenologische Religionsphilosophie der Gegenwart*, Münster i. W., 1923.
- (41) Por. *Sermo* 141, 2, 2; 241, 8, 3; Migne, *Patrologia Latina* 38, 776. 1134.
- (42) *Wyznania* 10, 6, tłum. ks. dr J. Czuj, Poznań, 1929, 233 ns.
- (43) Por. tamże 7 17; 11 4; 6; W. Gaebel, *Augustins Beweis für das Dasein Gottes auf Grund der Veränderlichkeit der Welt*, Breslau, 1924.

(44) Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra Gentes*, 1, 12 ns; *Summa Theologiae* I, q. 2, a. 2 ns.

(45) Por. J. A. Möhler, *Symbolika*, tłum. ks. Nowodworskiego, Warszawa, 1871, 57 ns.

(46) Por. Denzinger-Bannwart, n. 1389. 1391. 1398.

(47) Por. tamże n. 1785. 1806.

(48) Por. tamże n. 2145. Inne enuncjacje władz kościelnych w tej kwestii jako też w obronie tradycyjnych dowodów na istnienie Boga, zwłaszcza dowodów przedstawionych przez św. Tomasza z Akwinu zebrał H. Lennerz, *Natürliche Gotteserkenntnis*, Freiburg in Br., 1926.

(49) Por. A. Lang, *The Making of Religion*, London 1909<sup>3</sup>; W. Schmidt, *Der Ursprung der Gottesidee*, Münster i. W. 1926<sup>2</sup>.

# IDEA BOGA

*Cykl odczytów, wygłoszonych w Tygodniu  
Filozoficzno-Religijnym dla młodzieży akade-  
mickiej w Warszawie (21-26 listopada 1929 r.),  
wydany staraniem Studium filozoficzno-reli-  
gijnego student. Uniwersytetu Warszawskiego.*

---

**WYDAWNICTWO DOMU PRASY KATOLICKIEJ.**  
1929 WARSZAWA KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 71. 1930

Nihil obstat  
*Dr. Sigismundus Kozubski*  
Censor

Nr 3392

Imprimatur  
Varsoviae, die 16 Junii 1930  
Vicarius Generalis

f *Dr. St. Gall*  
Notarius *V. Majewski*

*Ks. Dr. A. BUKOWSKI.*

### **NATURALNE UZDOLNIENIE CZŁOWIEKA DO POZNANIA BOGA W ŚWIETLE OBJAWIENIA.**

Zdolność do poznania Boga ze stworzeń zaświadcza nam własna świadomość; potwierdza ją świadectwo innych ludzi, istnienie wzniosłej idei Boga nawet u ludów pierwotnych. Zdolności tej dowodziła zawsze, przeciwko zarzutom różnego rodzaju sceptyków i agnostyków, prawdziwa filozofja. O tem uzdolnieniu upewnia nas też sam Bóg w sposób nadprzyrodzony. „Przemawiając bowiem do ludzi wielokrotnie przez proroków, a naostatek przez Syna Swego“<sup>1</sup> nie objawił nam Bóg tylko tajemnic, z natury swej dla naszego rozumu niedostępnych, lecz także niektóre, szczególnie ważne, prawdy naturalne; a to w tym celu, jak objaśnia sobór Watykański, żeby te prawdy „także w obecnym stanie rodzaju ludzkiego przez wszystkich łatwo, całkiem pewnie i bez przymieszki błędu poznane być mogły“.<sup>2</sup>

Do tych prawd należy między innymi, właśnie naturalne uzdolnienie człowieka do poznania Boga ze stworzeń. Więc starajmy się pokrótce zaznajomić z tem, co o tej kwestji zawiera się w źródłach Objawienia i orzeczeniach najwyższej władzy kościelnej.

<sup>1</sup> Por. Żyd. 1,1.

<sup>2</sup> Por. Denzinger - Bannwart, Enchiridion symbolorum<sup>15</sup>, n. 1786.

- (a) Por. 1) Praca zbiorowa, [Idea Boga. Cykl odczytów, wygłoszonych w Tygodniu Filozoficzno-Religijnym dla młodzieży akademickiej w Warszawie.](#)
- 2) Ks. Alojzy Bukowski SI, a) [Dogmatyczne podstawy chrześcijańskiej solidarności. \(Principia dogmatica christianae communionis sive solidaritatis, quae vocatur\).](#) b) [Jak dokonano się odkupienie ludzkości.](#) c) [Reinkarnacja dusz ludzkich według starożytnych pisarzy chrześcijańskich.](#) d) [Najbardziej aktualny dogmat eschatologiczny: Śmierć kresem pielgrzymstwa człowieka.](#) e) [Św. Augustyn jako wzór chrześcijańskiego polemisty.](#)
- 3) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, [Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutera, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształcanych.](#)
- 4) [Uchwały i wyroki Świętego Soboru Watykańskiego za Piusa IX 1869-1870 zebranego krótko wyjaśnione, wraz z obszernym a prostym wykładem artykułu Wiary "O nieomylnym nauczycielstwie Rzymskiego Papieża" przez X. Dra Józefa Krukowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.](#)
- 5) Ks. Jan Rosiak SI, a) [Chrystus mistyczny.](#) b) [Idąc nauczajcie.](#) c) [Wiara i "doświadczenie religijne".](#) d) [Suarez. 1548 – 1617.](#) e) [Tu es Petrus.](#) f) ["Poza Kościołem nie ma zbawienia".](#)
- 6) Ks. Maciej Józef Scheeben, [Tajemnice chrześcijaństwa. Tajemnica Kościoła i jego sakramentów.](#)
- 7) Ks. Antoni Langer SI, a) [Rozwój wiary.](#) b) [Pojęcie o Bogu w chrześcijaństwie i u filozofów.](#) c) [Człowiek w stosunku do religii i wiary.](#) d) [Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia.](#) e) [Kardynał Jan Chrzyciel Franzelin i jego znaczenie w katolickiej nauce.](#)
- 8) Bp Michał Nowodworski, a) [Wiara i rozum.](#) b) [Liberalizm.](#) c) [Chryścianizm i materializm.](#) d) [Monogenizm.](#) e) [Rekomendacja książki pt. "Homo versus Darwin, czyli sprawa o pochodzenie człowieka".](#)
- 9) Św. Tomasz z Akwinu OP, Doktor Anielski, a) [Summa filozoficzna \(Contra Gentiles\). – Summa przeciw poganom czyli o prawdziwości Wiary katolickiej przeciwko błędom niewiernych.](#) b) [O społeczeństwie i władzy. De regimine principum I, 1-3.](#) c) [Modlitwy. Orationes.](#)
- 10) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.](#)
- 11) Ks. Andrzej Dobroniewski, [Modernizm i moderniści.](#)
- 12) Ks. Jules Didot, a) [Niepokalane Poczęcie.](#) b) [Msza święta.](#) c) [Męczeństwo.](#) d) [Kościół.](#) e) [Herezja.](#) f) [Dusza kobiety.](#) g) [Filozofia.](#) h) [Papiestwo.](#)
- 13) Ks. Dr Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.](#) b) [Zarys dogmatyki katolickiej.](#) c) [Modernizm w książce polskiej.](#) d) [Modernistyczny Neokościół.](#) e) [Problem istnienia Boga.](#) f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny.](#) g) [Etyka katolicka. Podręcznik szkolny.](#) h) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska.](#) i) [System modernistów.](#)

- 14) Abp Antoni Szlagowski, a) [Wiara w pojęciu katolickim, a modernistycznym.](#) b) [Wiara w życiu.](#) c) [Prawda według nauki Kościoła, oraz twierdzeń modernistów.](#) d) [Zasady modernistów \(modernistarum doctrina\).](#)
- 15) Ks. Dr Fryderyk Klimke SI, a) [Hasła etyczno-religijne monizmu.](#) b) [Religia i poznanie.](#) c) [Agnostycyzm.](#)
- 16) Ks. Józef Stanisław Adamski SI, [Doktor Anielski.](#)
- 17) Ks. Marian Morawski SI, a) [Filozofia i jej zadanie.](#) b) [Dogmat łaski. 19 wykładów o porządku nadprzyrodzonym.](#)
- 18) Ks. Jan Rostworowski SI, a) [Dwie filozofie.](#) b) [Świętego Roberta Bellarmina historyczne znaczenie i naukowe dzieło.](#) c) [Tajemnica jedności katolickiej.](#) d) [Objawienie i dogmat w teologii katolickiej a w teologii modernizmu.](#) e) [Ewolucja dogmatu w modernizmie.](#) f) [Św. Piotr Kanizy; istota jego wielkości.](#)
- 19) Ks. Władysław Michał Dębicki, a) [Albert Stöckl \(historyk filozofii i apologeta\).](#) b) [Wielkie bankructwo umysłowe. Rzecz o nowoczesnym skrajnym sceptycyzmie naukowo-filozoficznym.](#) c) [Wariacko-zbójcka filozofia \(Fr. Nietzsche\).](#) d) [Filozofia nicości. Rzecz o istocie buddyzmu.](#) e) [Anioł upadły. Lamennais w oświeceniu najnowszym.](#)
- 20) F. J. Holzwarth, [Historia powszechna. Herezje. Gnostycyzm. Ireneusz, Tertulian, Klemens Aleksandryjski, Orygenes.](#)
- 21) Bp Władysław Krynicki, a) [Dzieje Kościoła powszechnego.](#) b) [Sobór Watykański.](#) c) [Zasady modernizmu.](#)
- 22) Ks. René-Marie de la Broise SI, [Religia i religie.](#)
- 23) Ks. J. V. Bainvel SI, [Dogmat i myśl katolicka.](#)
- 24) Ks. Tilmann Pesch SI, [Chrześcijańska filozofia życia.](#)
- 25) Ks. Władysław Knapiński, [O Składzie Apostolskim. Czy zgadza się ze zdrową krytyką to podanie, że formuła wiary zwana Składem Apostolskim od samychże Apostołów pochodzi?](#)
- 26) Ks. Albert Stöckl, [Wyrodzenie się mistycyzmu poza Kościołem.](#)
- 27) Św. Alfons Liguori, a) [Opera dogmatica.](#) b) [Uwielbienia Maryi \(De Mariae gloriis\).](#) c) [O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy.](#) d) [Doskonałość chrześcijańska według nauk i pism św. Teresy.](#) e) [Myśli pobożne o różnych przedmiotach życia duchownego dla dusz pragnących postępu w miłości Pana Boga.](#)
- 28) Ks. Jan Czuj, a) [Walka św. Augustyna z herezją pelagianizmu.](#) b) ["Extra Ecclesiam salus non est" w świetle nauki św. Augustyna.](#) c) [Patrologia.](#) d) [Papież Grzegorz Wielki.](#)

29) Ks. Marian Morawski SI (iunior), a) [Boże Macierzyństwo \(wedle M. J. Scheebena\)](#). b) [Dogmat piekła](#). c) [Modlitwa św. Augustyna](#). d) [Teozofia w dziejach błędów ludzkich](#).

30) Św. Robert kard. Bellarmin SI, a) [Katechizm mniejszy czyli Nauka Chrześcijańska krótko zebrana \(Compendium doctrinae christianae\)](#). b) [Wykład Nauki Chrześcijańskiej \(Catechismus, seu: Explicatio doctrinae christianae\)](#). c) [La Dottrina Cristiana composta per ordine della santa memoria di Papa Clemente VIII](#). d) [O pierwszej części bramy Domu Bożego tj. o wierze \(De prima parte portae domus Dei, quae est fides\)](#). e) [Disputationes de controversiis Christianae Fidei adversus hujus temporis Haereticos. Ad quos electio summi Pontificis pertinet, si Cardinales nulli essent etc.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXXVI, Kraków 2026